

NIK o smogu na COP24

Utworzono: poniedziałek, 17, grudzień 2018 13:14



Rozproszenie kompetencji, zróżnicowane normy oraz brak konsekwencji w egzekwowaniu prawa to główne przyczyny fatalnej jakości powietrza w Polsce. Takie wnioski płyną z dyskusji zorganizowanej przez Najwyższą Izbę Kontroli w czasie Szczytu Klimatycznego COP 24 w Katowicach. Wzięli w niej udział samorządowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, lekarze, naukowcy oraz młodzież szkolna.

Polska jest państwem Unii Europejskiej, w którym najbardziej i najczęściej przekraczane są normy zanieczyszczeń powietrza. Mimo że NIK już w 2000 r. przeprowadziła pierwszą kompleksową kontrolę stanu jakości powietrza, dopiero wyniki kolejnych, w szczególności tej z 2014 r. uświadomiły decydentom jak zła jest sytuacja w Polsce. Prof. Andrzej Lekston ze Śląskiego Centrum Chorób Płuc w Zabrze przypomniał, że rocznie z powodu zanieczyszczeń powietrza umiera ok. 46 tys. Polaków. Badania przeprowadzone w Centrum pokazały, że w czasie alarmu smogowego, czyli w czasie znacznego przekroczenia norm umiera o 6% więcej ludzi na choroby ogólne, a 8% na choroby serca.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski zaznaczył, że biorąc pod uwagę zanieczyszczenie pyłami PM10 i PM2,5 oraz benzopirenem B(a)P, Polska jest jednym z państw UE z najgorszą jakością powietrza. Jest europejskim rekordzistą w emisji benzopirenu. Badania potwierdzają 40-krotnie przekroczenie normy WHO. To jedna z najbardziej rakotwórczych substancji. - Dotykamy tu problemu biedy. Benzopiren w polskim powietrzu pochodzi głównie ze śmieci spalanych w domowych piecach. W zdecydowanej większości uwalnia się do atmosfery w wyniku indywidualnego ogrzewania budynków. Problem smogu musi być rozwiązywany razem z problemem ubóstwa wielu polskich rodzin - podkreślił prezes NIK.

Gościem specjalnym spotkania był wiceprezes Najwyższego Urzędu Kontroli Słowacji Aleksander Toth. Powiedział, że widzi wiele podobieństw występujących i w Polsce i na Słowacji. Specyfiką jest dwutlenek azotu. Na wybranych obszarach jego stężenie w powietrzu jest najwyższe w całej UE.

Polski przedstawiciel w Europejskim Trybunale Obrachunkowym ETO Janusz Wojciechowski zwrócił uwagę, że Unia Europejska nie dostrzega smogu jako wspólnego problemu i pozostawia wolną rękę krajom członkowskim w walce z zanieczyszczeniami. A to owocuje różnymi normami dopuszczalnych poziomów zanieczyszczeń w poszczególnych krajach, np. w Polsce poziom alarmowy dla pyłów zawieszonych wynosi 300 mikrogramów, a we Francji 80.

Jednocześnie unijne normy są kilkakrotnie mniej restrykcyjne niż te określone przez Światową Organizację Zdrowia WHO. - UE wydaje znacznie więcej na walkę ze zmianami klimatycznymi. Ich skutki będą widoczne w przyszłości. A problem smogu zabija tutaj i teraz. Dlatego wymaga wysiłku i nakładów unijnych. W tym temacie Unii należy się krytyka ETO - powiedział Janusz Wojciechowski. To, co wynika z dotychczasowych działań Najwyższych Organów Kontroli w poszczególnych krajach i ETO to fakt, że problem smogu został nagłośniony i społeczeństwa zaczynają wywierać presję na rządzących, by zaczęli skutecznie walczyć z tym zagrożeniem.

Kamil Wyszowski (Przedstawiciel Sekretarza Generalnego ONZ) uważa, że musimy zmienić model funkcjonowania w miastach. Bo miasta generują prawie 80% zanieczyszczeń. Chodzi m. in. o syndrom chorego budynku. 90% czasu spędzamy w budynkach, a tam mamy takie samo powietrze jak na zewnątrz. Przedszkola, szkoły, szpitale znajdują się w miejscach, gdzie najczęściej przekraczane są normy smogu. - Po prostu przed pyłem PM2,5 nie ma ucieczki - powiedział Kamil Wyszowski.

Andrzej Guła z Polskiego Alarmu Smogowego uważa, że potrzebne jest dobre prawo regulujące konsumpcję paliw stałych, ich norm oraz skuteczną egzekucję wszelkich naruszeń przepisów. Przypomniął, że to dzięki raportom Najwyższej Izby Kontroli obudziła się świadomość i polityków i społeczeństwa. Dotarło do wszystkich, że smog jest śmiertelnym zagrożeniem.

Na świadomość społeczeństwa zwrócił uwagę Marszałek Małopolski Witold Kozłowski. Brak edukacji ekologicznej odczuwany jest podczas spotkań z młodzieżą, która żali się, że trudno jej przekonywać własnych dziadków, by nie spalali śmieci. Marszałek zwrócił uwagę, że samorząd Małopolski wydał już 850 mln zł na wymianę kotłów. Wiele gmin zdecydowało się na uruchomienie i tak szczupłych, własnych funduszy. I takie działania przynoszą efekt.

Prof. Aleksander Sobolewski z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla zwrócił uwagę na to, że Polacy mają tendencję do obchodzenia prawa. - Co z tego, że mamy normy dla pieców, kiedy brakuje skutecznej ich egzekucji.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski powiedział, że Izba skierowała do Sejmu propozycję niezbędnych działań, m.in. wyeliminowanie paliw stałych w nowych budynkach, tam gdzie istnieje sieć ciepłownicza, a w perspektywie 5-10 lat wprowadzenie obowiązku podłączenia wszystkich budynków do sieci tam, gdzie ona się znajduje.

Debata w Katowicach odbyła się w ramach wydarzeń towarzyszących szczytowi

NIK o smogu na COP24

Utworzono: poniedziałek, 17, grudzień 2018 13:14

klimatycznemu COP 24. NIK zorganizowała panel wspólnie z Global Compact Network Poland, Krakowskim Alarmem Smogowym oraz Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią.

Źródło: NIK